

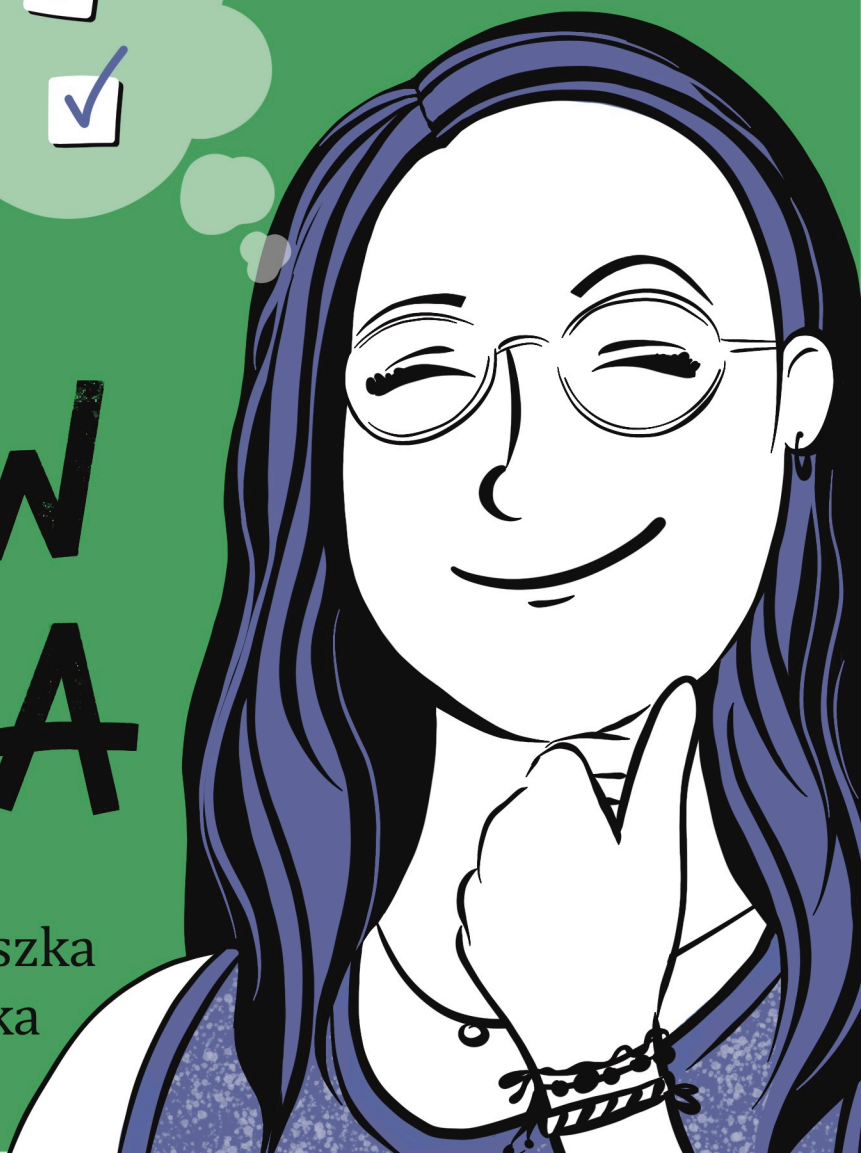
SUPERMOCE NASTOLATKÓW

EFEKTYWNA



**E
W
K
A**

Agnieszka
Żarecka



Agnieszka Żarecka

SUPERMOCE NASTOLATKÓW

EFEKTYWNA
EWKA

ILUSTROWAŁA
Joanna Celusta

WYDAWNICTWO
Agnieszka Żarecka
Szkolenia Doradztwo Rodo

*Nastoletnim czytelnikom
z życzeniami kolejnych supermocy.*

Przeczytaj również:



Poznajcie Zołę.

To wesoła nastolatka, która pewnego dnia zauważa, że chaos, który wokół niej panuje, zaczyna być męczący. Utrudnia jej wykonywanie codziennych zadań, zarówno tych dużych, jak i tych małych, ale równie istotnych. Zola czuje, że niektóre zajęcia trwają za długo, co powoduje, że traci swój czas. Uciekające minuty i niepokój tym spowodowany mobilizują dziewczynkę do zmiany.

Podczas rozmowy ze swoją mamą Zola zgłębia tajniki planowania i realizacji codziennych wyzwań. Wspólnie znajdują wartościowe rozwiązania oraz złote zasady organizacji, które okazują się pomocne. Również Ty możesz z nich skorzystać.

Wstęp	7
Pędzi-Ewka	9
Chaos wrogiem efektywności	12
Wolniej. Spokojniej. Lepiej	18
Małymi krokami do celu	21
Efektywnie, czyli jak?	28
Tylko to, co potrzebne	31
Czasograbieżcy	40
Ważne. Ważniejsze. Najważniejsze	49
Nieefektywne biadolenie	54
Tajemnica skuteczności	62
Dwa bieguny efektywności	72
Superplaner	80
Krótką piłką	90
Złote Zasady Efektywności	99
Zakończenie	103

Chaos wrogiem efektywności

Grupa młodzieży dotarła na miejsce w samą porę. Zaraz po tym, jak wyciągnęli z autokaru swoje bagaże, usłyszeli dźwięk dzwonka zapraszającego na obiad. Mimo tego, iż podróż minęła w radosnej atmosferze, przy dźwiękach ulubionych melodii, ekipa młodych nastolatków poczuła głód i zmęczenie. Informacja o posiłku była więc dla nich zbawienna. Oczami wyobraźni widzieli siebie z talerzami pomidorówki i kotletami schabowymi na drugie danie. W czasie podróży zostali pogrupowani w mniejsze zespoły, tak więc w momencie, gdy tylko usłyszeli przez megafon swój numer, biegli ile sił w nogach na stołówkę, słysząc coraz głośniejsze burczenie w brzuchach. To nie był

jednak zwyczajny obóz, więc nic na nim nie
działo się bez przyczyny.

Gdy zespół numer trzy, do którego została
przydzielona również Ewa i jej cztery nowo
poznane koleżanki, dotarł na miejsce,
nie ukrywał swojego zaskoczenia. Już po
przekroczeniu progu stołówki dziwnym wydał
się brak aromatycznych zapachów dolatujących
z kuchni. Nic. Nie czuły absolutnie nic. Ani
zapachu zupy, ani smażonych kotletów.

– Ewa, ty byłaś tutaj w ubiegłym roku.
Powiedz nam, o co tutaj chodzi – zapytała
Maja, która już w autobusie robiła zakłady,
co będzie serwowane na pierwszy obiad.

Stawiała na kurczaka z frytkami albo
na mielone z ziemniakami. Ten pierwszy
posiłek powinien być przecież taki wyjątkowy.
Powitanie gości i te sprawy... ale pomidorówką
ze schabowym też nie pogardzi.

Ewa lekko zmrużyła oczy, zastanawiając się, jak to przekazać swoim nowym koleżankom, aby nie przerazić ich już na samym początku wielkiej przygody.

– Dziewczyny, dowiedziałam się właśnie, że przed nami pierwsze zadanie – niepewnie zaczęła Ewka, obawiając się trochę reakcji obozowiczek. Postanowiła jednak szybko to z siebie wyrzucić. – Wspólnymi siłami mamy przygotować sobie dzisiejszy obiad.

– Ale jak to? Nie rozumiem. Dlaczego? – Przeplatały się głosy zdziwionych dziewczyn. – Przecież my jesteśmy zmęczone, jechałyśmy tak długo – dopowiedziała Zosia, a Ala, chcąc od razu zrzucić z siebie czekający ją niemiły obowiązek, stwierdziła z przekorą w głosie: – Ja nie umiem gotować. Wolę sobie zjeść kanapkę z serem.

Było tak, jak przewidziała Ewa. Dobrze pamiętała samą siebie i swoje zaskoczenie,

gdy dwa lata wcześniej po raz pierwszy znalazła się w podobnej sytuacji. Bojowe zadanie w postaci przyrządzenia pierwszego posiłku przez obozowiczów po męczącej podróży okazało się więc pierwszym, niełatwym wyzwaniem, z którym przyjdzie im się zmierzyć.

